



Nr 33, marzec 2015

GŁOS MROZOWA

Nowy Sołtys w Mrozowie – Radek Kamiński

Wywiad z nowym sołtysiem sołectwa Mrozów – Radosławem Kamińskim.

Co skłoniło i zmotywowało Cię do ubiegania się o posadę sołtysa?

Od kiedy pamiętam, funkcja sołtysa kojarzyła mi się z osobą, która pomaga członkom społeczności. Moje "społeczne" podejście do życia bardzo wpisuje się w charakter pracy sołtysa. To było główną motywacją. Bardzo duże znaczenie miało dla mnie okazane wsparcie mieszkańców Mrozowa i Radnej. Bez ich głosów (podtrzymujących moją decyzję ubiegania się o stanowisko sołtysa) nie wiem, czy wystarczyłoby mi odwagi na taki krok.

Jakie są Twoje plany, które chciałbyś jako sołtys zrealizować?

Wiem, że to bardzo trudne, ale chciałbym przekonać większą ilość ludzi z naszej wsi do tego, by ofiarowywali więcej z siebie na rzecz naszej społeczności. Nie mam na myśli aspektu finansowego tylko "czynniki ludzki". Ja mogę obiecać, że z mojej strony zawsze będzie to 100 % (jeśli się da to oczywiście więcej).

Czego oczekujesz?

Nie jest moją rolą wskazywać od razu jakichkolwiek oczekiwań. Wiem, że mogę polegać na każdym z mieszkańców i mam nadzieję spotkać się z nimi przy realizacji wspólnych pomysłów.



Nawiasem mówiąc, sędzę, że to raczej mieszkańcy mają oczekiwania wobec mojej osoby.

Czego się obawiasz?

Bardzo liczę na wsparcie ze strony naszej gminy. Obawiam się, że oczekiwania mieszkańców mogą przekraczać możliwości pomocy, którą może zaoferować. Jesteśmy członkiem tego organizmu, jakim jest gmina, ale musimy pamiętać, że sołectw w naszej gminie jest 28 i w każdym z nich są pomysły zasługujące na realizację z udziałem gminy.

Czy możesz naszym czytelnikom wyjaśnić, jakie uprawnienia ma sołtys, z jakimi sprawami mieszkaniec sołectwa może się do Ciebie zwracać, aby uniknąć zbyt wygórowanych oczekiwań wobec Twojej osoby ?)

Sołtys jest "elementem" pośredniczącym w komunikacji pomiędzy mieszkańcami a Gminą. Powinien uczestniczyć w realizacji zadań gminy. W tym miejscu można by zacytować status sołectwa, ale już przekonałem się, że nijak się to ma do oczekiwań. Ze względu na to, że nie otrzymałem jeszcze dokładnego zakresu obowiązków i uprawnień pracowniczych na stanowisku sołtysa (przekazanie obowiązków nastąpi 04.03.2015), chciałbym podzielić się tą wiedzą dopiero oficjalnie po 4-tym marca. Oczywiście na łamach Głosu Mrozowa :)

Cd na str. 4

Czy do Wojnowic zawitała wiosna?

W stosunkowo ciepłe (jak na koniec lutego) popołudnie, reprezentacja Stowarzyszenia „Mrozovia” w składzie: Dorota, Aneta, Beata i Anna, wybrała się na rekonesans do świeżo otwartego Zamku w Wojnowicach.

Jak wiemy, Zamek ma już nowego gospodarza. W czerwcu 2014 roku Minister Skarbu Państwa ustanowił darowiznę na rzecz Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu poprzez przekazanie zespołu zamkowo-parkowego w Wojnowicach na rzecz fundacji Kolegium – na realizację celów statutowych.

W ostatni dzień lutego Zamek na nowo otworzył podwoje dla gości. Każdy, kto przekroczył zabytkowe progi, był nie tylko sympatycznie witany, lecz także częstowany kawą i ciastem.

Zamek robi bardzo dobre wrażenie – dopiero będąc w środku, można sobie uświadomić ogrom włożonej w renowację pracy. Odnowiona stolarka, odświeżone ściany oraz stylowe meble nadają temu uroczemu miejscu nie tylko charakteru, ale i przytulnej swojskości. Już wkrótce, bo od połowy marca, choć tylko w weekendy, ruszy zamkowa restauracja, jak nam zdradzono, z całkowicie odnowionym zapleczem, zarządzanym przez nowego szefa kuchni. Zamek posiada obecnie 6 pokoi gościnnych oraz sale konferencyjne, które można będzie wynajmować. Nadal trwają prace na dziedzińcu Zamku oraz na terenach okalających historyczną budowlę.

Niewątpliwie sporo będzie się działo - już 5 marca KEW uruchamia 12 Wschodnią Szkołę Zimową. Co to właściwie takiego? Ten ambitny projekt to cykl spotkań i wykładów o tematyce związanej z polityką w naszej części Europy. Wszystkie spotkania, a także koncert, będą miały charakter otwarty. Zapraszamy! Szczegółowy plan imprezy dostępny jest na www.kew.org.pl

Stowarzyszenie „Mrozovia” życzy powodzenia nowym gospodarzom Wojnowic oraz trzyma kciuki za owocną współpracę KEW z lokalną społecznością.

Witalisa



Fot. Aneta Broda

Mrozów – Chrobrego. Szlakiem procesji II.

Stąd rozpoczynamy wędrówkę po dość śliskim gruncie. Bynajmniej nie dosłownie, ponieważ dla choćby nieudolnego oddania kolorytu tamtych dni, muszę sięgnąć po pogłoski i krążące kompetentne opinie wyrażane szeptem; z reguły poza oficjalnym obiegiem i wystąpieniami. I dlatego większość dalszych ciągów bez emocji czytać się raczej nie da, a co bardziej wrażliwych niniejszym uprzedzam (...)

Początek ulicy to niski, niewielki domek. Niegdyś biedny i zaniedbany, dziś pięknie odrestaurowany, zamieszkiwały w tamtym czasie dwie niebogaté panie (...). Tutaj właśnie - w czasach słotnych, a takich było kilka - rozpoczynała się Wielka Pardubicka Mrozowska. Na miarę Mrozowa, rzecz jasna. Wzdłuż ulicy był rów z wodą - na tyle odgradzony wąską murawą, że nikt do niego nie wpadał. Był rzadki i gęsty żywy płot - nieco tylko chroniący przed palącym słońcem w latach odwrotnych, a wtedy w najgorszej sytuacji byli podążający środkiem drogi. Były kamienie i wyboje, i przeszkody wodne. Nie było tylko dzisiejszego asfaltu. Z powodu takich przeszkód rzęsa wiernych, od tego miejsca, była nieco rozczłonkowana, ale imponująca - w tamtych latach zajmowała prawie 2/3 tego odcinka ulicy! A... jeszcze - dziś raczej nie do pomyślenia. Wszyscy uczestnicy - na wezwanie celebransa - klękali i śpiewali co należy, nie zaniedbując bynajmniej bieżących komentarzy: kto i jak udekorował swoje okno na trasie procesji oraz jak wypadła aktualna dekoracja prywatnego ołtarzyka na tle lat poprzednich.

Dalej - gospodarstwo. Ze stodołą, która jako jedna z dwóch w Mrozowie dała pewnego roku zajęcie miejscowej i zamiejscowej straży pożarnej. Następnie jeden z trzech* nieoficjalnych krzyży (drugi jest na Hetmanówce, trzeci - przed kościelnym murem) na prywatnej posesji. Wreszcie - szczególnie odgradzona żywopłotem - willa należąca do Nadleśnictwa. Willa tajemnicza, ze swoją własną nazwą, a trzeba wiedzieć, że takim zaszczytem cieszył się we wsi jeszcze tylko jeden obiekt: "Bernard". Przy jej furtce do dziś zwraca uwagę przejście z romańskim łukiem roślinności. Wtedy była to jedyna taka konstrukcja we wsi (...) Ten budynek do dziś pozostał w prawie pierwotnej architekturze. Podobnie jak obszerny taras z drewnianą obudową - w nieodległym budynku, naprzeciwko "prywatnego" krzyża.



Fot. z kroniki parafialnej

W równie pierwotnym stanie, niedługo zapewne już archeologicznym, pozostał stolarski warsztat Pana Józefa, mieszczący się tuż przed rozdrożem. Niestety, od czasu gdy rzemieślnik przeniósł się do warsztatu niebiańskiego zakład mocno podupadł i powoli chylił się ku zupełnej ruinie. A warto przypomnieć, że Stolarz miał smykałkę do prac innych! - dziś powiedzieliby: modelarskich. Jego dziełem była i szopka bożonarodzeniowa i pierwsza obracająca się gwiazda z autonomicznym napędem elektrycznym i wymyślne "świeatka". I różne inne okolicznościowe konstrukcje. Jednym słowem majsterkowicz z niezłymi pomysłami, dysponujący w dodatku coraz większą ilością czasu, gdyż powszechne wcześniej furmanki uległy koniom mechanicznym, a stolarkę domową



zaczęto robić seryjnie, więc warsztat stracił na znaczeniu. Tradycyjnie zajmował się również Pan Józef corocznym konstruowaniem ołtarza na uroczystość Bożego Ciała, bo to i blisko do narzędzi i było gdzie przechować utensylia do następnego sezonu. A ołtarz od zawsze stawiano na niewielkim, trawiastym i pochyłym trójkącie, rozpoczynającym tereny usługowo-oświatowe.

Stacja II (pierwotnie III.) od zawsze przynależała „do Mrozowa”. Mrozów to jednak pojęcie bardzo szerokie. Początkowo oznaczało tylko wąską grupę aktywnych plastycznie i manualnie osób, lecz od pewnego momentu historii nastąpił zwrot. Nie wiadomo, od kogo wyszedł impuls, lecz utarło się, że ołtarz powinien być przygotowywany „ulicami”. W dodatku „wyznaczanie” zbiegło się z reformą ich nazw własnych i miało pozytywno-negatywną konsekwencją w wystroju plastycznym. Ale nie w samej konstrukcji przygotowanej przez p. Józefa, lecz w rozpoczęciu wyścigu o lokalną palmę pierwszeństwa i ogólnie - parafii. I tak - jednego roku dominował w tle kolor złoty, innego - żółty. Choć ogólnie preferowano czerwień. W jeszcze innym sezonie modne stały się ryby: raz niewielkie, w typie pstrąga, innym razem ostał się tylko piktograficzny symbol chrześcijaństwa, a jeszcze innego - pojawiła się solidna, wijąca się ryba o ogólnym podobieństwie do stworów jezior Małej Azji. Pewnego roku pyszniły się na ołtarzu moźeszowe tablice, innego - górował biały, cieniowany gołąbek. Jednak w większości wystrojów dominowały kielichy, chleby oraz winne, zwisające z pucharu, koniecznie złote, grona. Aż do momentu reformy, o której wspomniałem poprzednio. Dziś można odnieść mocne wrażenie - w porównaniu z tamtymi czasami - większego umiaru wystrojowego i jeszcze większej unifikacji; za to zerowej inwencji populacji. Wyjawszy piękniejszą z roku na rok część kwiatową.

Z tego nietypowego skrzyżowania ulic Chrobrego i Szkolnej można świetnie ogarnąć prawie całość zgromadzenia; szczególnie z pobliza ołtarza. Tam gromadziła się, i gromadzi, najcenniejsza część procesji: ministrantura i kobiety, bo głównie one towarzyszą przez całą drogę z zapalonymi świecami. Czoło - z chorągwiami i figurami, jest już dużo dalej - w głębi Szkolnej. I od tego miejsca da się już zauważyć początek dyspersji. To zjawisko społeczne wymaga jednakże choć niewielkiego przybliżenia podstawowych kanonów psychofizyki (...)

* krzyż na posesji przy basenie - to czwarty

Tubylec



Fot. Dorota Kozyra

AKTYWNY MROZÓW CZ.1

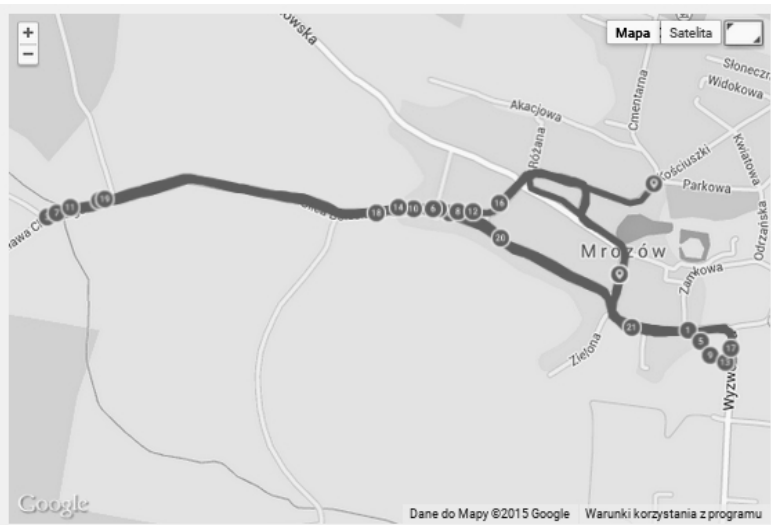
Od tego numeru chcielibyśmy zachęcić naszych Czytelników do aktywnego spędzania czasu. Może to i truizm, ale naprawdę - ruch to zdrowie! Będziemy prezentować aktywnych mrozowian i ich pasje, a także miejsca, gdzie swoją aktywność można rozwijać. W tym numerze...do biegu!

Półmaraton w Mrozowie - czy to możliwe?

No właśnie - czy możliwy jest półmaraton w Mrozowie? Niżej podpisany zaświadcza słowem i dowodem niematerialnym w postaci zapisu GPS, że da się trasę o takiej długości w Mrozowie przebiec, ani na krok nie opuszczając administracyjnych jego granic. I to przebiec w czasie rekordu życiowego.

Rzeczony półmaraton przebiegłem 06.11.2014 r. Wystartowałem ok.21.40, aby po dwóch godzinach cieszyć się, że pierwszy raz złamałem barierę 2h w półmaratonie (1h59m42s).

To, co nie udało mi się w czerwcu na Nocnym Półmaratonie Wrocław, czy w październiku na półmaratonie w Legnicy, udało mi się w Mrozowie :). Z jednej strony nie dałbym rady bez wcześniejszych rocznych regularnych treningów (w większości również w Mrozowie), z drugiej strony nie byłoby to możliwe, gdyby nie sprzyjające warunki do wieczornego biegania po Mrozowie. Utwardzone, względnie równe drogi i chodniki, w większości dobrze oświetlone, praktycznie brak ruchu samochodowego - to wszystko pozwala na spokojne wieczorne bieganie. Moja ulubiona pętla biegnąca ul. Chrobrego, Wyzwolenia i Kościuszki (na której pokonywałem swój rekordowy półmaraton) ma ok. 4km. Pozwala to nie tylko biegać zróżnicowane dystanse, ale również dzięki temu, że trasa nie jest płaska jak stół, daje możliwość pobiegania nieco z górki, nieco pod górkę, więc nawet dłuższy bieg nie jest bardzo monotony. Jeśli komuś znudzi się bieganie „w kółko”, to alternatywnie można np. biegać „od tabliczki do tabliczki” (oznaczających koniec Mrozowa) i w ten sposób „nabiegać” do 10km. I wciąż jeszcze nie wybiegliśmy z Mrozowa! A jeśli zechcemy opuścić Mrozów (np. w stronę Żurawińca czy Krępic lub do okolicznych lasów) to możliwości zróżnicowanego biegania wzrastają jeszcze bardziej. Szczególnie odpowiada mi nowa droga



do Żurawińca - nowy asfalt, brak samochodów, lekko pofalowana trasa daje dużo przyjemności z jej pokonywania.

Czy to wszystko oznacza, że wkrótce w Mrozowie odbędzie się regularny półmaraton? Nie sądzę, ale myślę, że miłośników rywalizacji sportowej nie powinno to martwić. Imprez sportowych, choć niebiegowych, w okolicach Mrozowa, i to nawet nie w samym Wrocławiu, nie brakuje. Począwszy od znanego wszystkim Bikemaratonu w Miękinii (już 18.04.2015), który również zahacza przez Mrozów, poprzez odbywającą się od 2 lat indywidualną jazdę na czas Śniadanie Mistrzów w pobliskim Wilkszynie (najbliższa edycja 26.04.2015), skończywszy na debiutującym w tym roku Klasyku Szosowym w Miękinii (19.04.2015), który będzie jechał przez Mrozów. W Bikemaratonie wystartowałem razem z synem, mam za sobą starty w Śniadaniu Mistrzów, przymierzam się do Szosowego Klasyku i choć żadnych spektakularnych wyników nie osiągnąłem, to bliskość tych imprez nie pozwala ich pominąć. Do czego wszystkich Czytelników, a Czytelniczki w szczególności zachęcam. A za rok napiszę, czy da się w naszym Mrozowie przebiec maraton :).

Ł.Olaczek

Więści z Zamku w Wojnowicach

Dnia 9 marca 2015 roku o godz.19:00 w Zamku na wodzie w Wojnowicach koło Wrocławia odbędzie się **recital ukraińskiego pianisty i kompozytora Witalija Kianitsy.**

Program:

Valentin Silvestrov Sonata nr 1 (1972)
Marc Andre Contrapunctus (1998)
Tristan Murail La Mandragore (1993)
Zygmunt Krauze Five unistic pieces (1963)
Salvatore Sciarrino Perduto in una citta d'acque (1990)
Witalij Kianitsia 3 pieces in real time (2014).

Wieczór odbędzie się w ramach XII Wschodniej Szkoły Zimowej.
Serdecznie zapraszamy!

WITALIJ KIANITSIA urodził się w 1991 roku w Kijowie. Ukraiński kompozytor i pianista. Edukację muzyczną rozpoczął w wieku 6 lat. Jest absolwentem Narodowej Akademii Muzycznej im. Czajkowskiego w Kijowie. Jego kompozycje wykonywano w wielu krajach świata. Jest założycielem zespołu Sed Contra. W roku 2015 jest Stypendystą Rządu Polskiego w ramach Programu „Gaude Polonia”.

Jan Andrzej Dąbrowski

„Nowy sołtys w Mrozowie” cd ze str. 1

Jaką formę komunikacji z mieszkańcami możesz proponować, pracujesz zawodowo i nie zawsze będziesz dostępny?...Liczymy na współpracę przy tworzeniu naszego lokalnego medium.

Faktycznie dostępność mojej osoby będzie chwilami ograniczona ze względu na wykonywaną pracę. Przygotowałem adres e-mail do komunikacji elektronicznej: soltys.mrozow@outlook.com, tel. kontaktowy - 501692522 lub stacjonarny 713170944. Oczywiście jakakolwiek przekazana mi prośba o kontakt przez osobę tzw. "trzecią" (np. sąsiada) spotka się z szybkim odzewem z mojej strony.

Korzystając z okazji publikowania tego tekstu na łamach Głosu Mrozowa, chciałbym prosić o możliwość zamieszczenia w Gazecie istotnych informacji, które (być może) pojawią się na spotkaniach sołtysów.

Zapewniamy, że wydrukujemy informacje, jeśli tylko je prześlesz do 25 każdego miesiąca. Czy chciałbyś coś jeszcze przekazać naszym Czytelnikom?

Tak. Bardzo chciałbym podziękować wszystkim za okazane zaufanie. Niebawem spotkamy się na zebraniu wiejskim i tam osobiście jeszcze raz złożę wyrazy szacunku.

Wywiad przeprowadziła Dorota Kozyra

Już wkrótce...

Świetlica w Mrozowie:

11, 12, 18, 19, 25, 26 marzec 2015 o godz. 17-19 warsztat wykonania palm wielkanocnych, przygotowanie palmy sołectwa Mrozów na gminny konkurs i palm na Niedzielę Palmową

Parafia Mrozów

27 marca **Druga Krzyżowa** ulicami Mrozowa, szczegóły w ogłoszeniach parafialnych.



Kwiaciarnia „Za Zielonymi Drzwiami” zaprasza:

8 Marca Dzień Kobiet - róże, tulipany, małe i duże bukieciki, wiosenne „nowalijki” hiacynty i żonkile...
wszystko co wywoła uśmiech na twarzy Waszych dam.

Mrozów, ul. Cmentarna 5, tel. 695217269

Godziny otwarcia w Święto Kobiet: sobota 9.00-18.00, niedziela 8.00-16.00

Ceny jak zwykle konkurencyjne!

Wujek Dobra Rada

W tej rubryce prezentować będziemy pomysły i usprawnienia, które niewielkim kosztem możemy sami wprowadzić w domu. Dzisiaj - materiałowe torby na zakupy.

Wielu z Was korzysta z płóciennych toreb, zamiast wszechobecnych plastikowych - i chwala Wam za to! Zamiast jednorazowego plastiku - produkt, który pozostanie z nami na długo. Jednak jasne materiałowe torby często się brudzą, plamią - i po pewnym czasie wyglądają nieestetycznie mimo prania. Co robić? W pasmanterii można kupić barwniki do tkanin (koszt 1 saszetki to ok 4,50 zł), które stosuje się do „gotowania” tkanin (tej metody próbowałam) lub bezpośrednio do pralki. Chwila pracy, a efekt bardzo ładny - nawet pies jest zachwycony! Polecam!

Witalisa



Składniki:

2 kg truskawek

10 ziaren kardamonu

Cukier wg własnego uznania

Przepis na konfitury z truskawek z kardamonem

Wykonanie:

Umyte, pozbawione szypulek truskawki gotujemy, dodajemy pokruszone ziarna kardamonu (odrzucając zieloną otoczkę) i cukier. Odparowujemy sok do momentu, kiedy uznamy, że konsystencja konfitur nam odpowiada. Odstawiamy. Następnego dnia znów zagotowujemy. Kolejnego dnia wkładamy konfiturę do słoików (pozostawiamy 2-3 cm od wolnej przestrzeni od wieczka) i pasteryzujemy. Można to zrobić w piekarniku: wkładamy słoiki ustawione w odstępach 2-3 cm do zimnego piekarnika i włączamy go na temperaturę 130°C, od momentu kiedy osiągnie tę temperaturę, nastawiamy minutnik na 1 h. Po tym czasie wyłączamy piekarnik i uchylamy drzwiczki. Pozostawiamy słoiki do ostudzenia. Na wszelki wypadek na blaszkę należy rozłożyć papier do pieczenia. Metoda przydatna, kiedy chcemy pasteryzować dużą ilość przetworów!



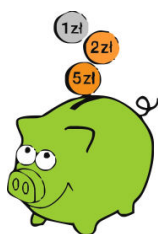
Produkt lokalny 2014

Podziękowania

Redakcja „Głosu Mrozowa” składa serdeczne podziękowania Właścicielom oraz Pracownikom sklepu „Grosz” w Mrozowie, którzy przeprowadzili zbiórkę na wydawanie kolejnego numeru gazety. W lutym udało się zebrać 98,74 zł, co pokryło część kosztu wydania jednego numeru (150 zł). Zachęcamy do dokarmiania naszych „Głosowych” świnek w sklepie „Grosz” i UWAGA nowej w „Promyku”.

Pragniemy również podziękować Mieszkańcom, którzy wsparli tę inicjatywę.

Redakcja



Do Szanownych Sponsorów

Zachęcamy do sponsorowania - także częściowego - naszej gazetki. Oferujemy możliwość umieszczenia ogłoszenia/reklamy już od 50 zł. Koszt wydania całego numeru to 150 zł.

Kontakt: mail glosmrozowa@mrozow.pl

Stowarzyszenie Mrozovia

www.mrozow.pl